

Pożegnanie na rozpoczęcie

Poznańskie Targi Książki zawsze otwierane są bardzo uroczyście. W tym roku było do tego kilka powodów: wręczenie nagród dla świetnych pisarzy i podziękowania dla ich pomysłodawczyni i organizatorki p. Olszy Sikorskiej.

Główna scena w pawilonie nr 7 przyozdobiona była bukietami kwiatów. Jeden z nich czekał na Grzegorza Kasdepke. Organizatorzy tej czytelniczej imprezy postanowili właśnie jemu przyznać statuetkę Pegazika. Jest to "pisarz, dziennikarz, autor kilkudziesięciu poczytnych książek dla dzieci i młodzieży. Były wieloletni redaktor naczelny "Świerszczyka". Laureat wielu nagród, w tym Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego. Jego książki znajdują się na liście szkolnych lektur." - można było przeczytać w biuletynie XVI Spotkań Targowych. Wręczająca mu Pegazika p. Olsza Sikorska podkreśliła, że to wyróżnienie "za książki, które młodego czytelnika tak pięknie uczą, bawią i wzruszają".



G.Kasdepke (drugi z lewej)

am

Kolejny wielki bukiet wręczono postaci dla Poznania szczególnie. Chodzi o Małgorzatę Musierowicz, autorkę cyklu książek dla młodzieży "Jeżycjada". Wręczono jej Medal Honorowy Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki jako osobie "szczególnie zasłużonej dla rozwoju kultury". O.Sikorska stwierdziła, że ta "pisarka zrobiła dla Poznania to, co zrobił dla Warszawy Bolesław Prus. Stworzyła legendę miasta i ta legenda żyje. Ma wielu wyznawców - młodzież płci obojga". Pierwsza książka z tego cyklu została wydana 40 lat temu. "Ciekawa jestem - zwróciła się do autorki "Szóstej klepki" - kiedy ukaże się następna, bo p. Małgosiu, nie odpuścimy. Ma pani wielki talent i trzeba go dalej używać, ku naszej radości".



Olcha Sikorska w pieczęcią

am

Najwięcej kwiatów otrzymał jednak tego dnia ktoś inny - wyjątkowy. To pani Olcha Sikorska, komisarz i pomysłodawca Poznańskich Spotkań z Książką dla Dzieci, Młodzieży i Rodziców, działaczka społeczna i kulturalna, wydawca, wiceprezes zarządu Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Kiedy wręczyła już wszystkie nagrody, wyraźnie wzruszona stwierdziła, że najwyższa pora się pożegnać i organizację spotkań targowych oddać w inne, młodsze ręce. Zaprezentowała swoją następczynię. Okazała się nią Katarzyna Kamińska, redaktor naczelna miesięcznika "IKS" i dyrektor Wydawnictwa Miejskiego Poznania. Pani Olcha obiecała, że będzie jej doradzać. Za swoją pracę, za popularyzowanie książki i czytelnictwa otrzymała Srebrną Pieczęć Prezydenta

Miasta Poznania i tytuł Honorowego Komisarza Poznańskich Spotkań Targowych.

Tym wyróżnieniem towarzyszyła burza oklasków. Pani O.Sikorska dziękowała za wszystko to, co ją spotkało w ciągu kilkunastu lat pracy przy targach. Prezes PTWK tak mówił o bohaterce dnia: "Szanowni państwo, byłem świadkiem, gdy 17 lat temu p. Olcha rozpoczynała intensywne myślenie o kształcie tych Poznańskich Spotkań, o ich organizacji. Trzeba było mieć siłę charakteru, wielką wyobraźnię i determinację. Pani Olcha ją miała i nadal ma". Targi trwały trzy dni. Następne, XVII, już za rok.

L.Budzyńska (IVsp)



M.Musierowicz i O.Sikorska

am

Pojechaliśmy na Targowe Spotkania z książką, a udawaliśmy konie

Targowy dziennik Laury Budzyńskiej

24.03.2017 r.

Weekend, jupi!!! Jesteśmy już w Poznaniu, w głównej hali Międzynarodowych Targów Poznańskich! Jest godzina 9.45, a targi zaczynają się od 10. Mieliliśmy nadzieję wejść wcześniej, bo na 10 zaplanowano spotkanie na temat gwary śląskiej (tak przynajmniej zapowiadał program), ale musimy trochę poczekać. Pan Andrzej zdobywa dla nas biuletyn z aktualnym programem imprezy. Przeglądamy go i zatrzymujemy się na mapce pokazującej, gdzie mamy trafić. Jestem tu drugi raz, ale liczę na opiekuna, bo sama mogłabym się pogubić. Tymczasem p. Miłoszewicz próbuje rozmawiać z wpuszczającym przez bramki, ale wszystko na nic! Pan ma sympatyczną minę, lecz nie zamierza zrobić dla nas wyjątku. Szkoda, bo przecież jesteśmy wyjątkowi! Dla poprawienia humoru robimy sobie selfie. To dobrze, że zabrałam ze sobą selfiesticka. Zrobiło się strasznie tłoczno. Ludzi coraz więcej, niektórzy wchodzą, a my nie możemy...

godz. 15. 15

Za godzinę idziemy na dworzec. Do tej pory chodziliśmy po targach sami, ale na 15 umówiliśmy się przed sceną główną. Zamierzamy wysłuchać prezentacji książki p. Małgorzaty Strzałkowskiej "Mazurek Dąbrowskiego". Niestety, minął kwadrans, a nic się tu nie dzieje. Na ekranie zawieszonym nad sceną po raz kolejny prezentowane są filmy zrealizowane przez dzieci w ramach konkursu "Oko Kalejdoskopu", organizowanego przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu. Podobał mi się film o zajęczkach. Musiały one uciekać ze swojego lasu w obawie przed niedźwiedziami, które objęły w nim władzę. Na szczęście znalazły schronienie w innym lesie. To trochę przypomina dzisiejszy świat, w którym ludzie muszą uciekać przed wojnami, zamachami, głodem, cierpieniem.



Na jednym ze stoisk

PST

Spotkanie wciąż się nie zaczęło. Co robiliśmy do tej pory? Byliśmy na spotkaniu o śląskiej gwarze. Pani Zarębska przeprowadziła w czasie jego trwania bardzo fajną zabawę. Udawaliśmy konie, które biorą udział w wyścigu i wchodzą w zakręty, przeskakują krzaczki błotko i przeszkody. Naśladowaliśmy też kibicujące im panie, panów i dzieci. Było bardzo zabawnie. Po tym spotkaniu byliśmy na kolejnym, o książkach z serii „Domek na drzewie”. Ich autor, Andy Griffiths, to bardzo zabawny człowiek. Rozśmieszał nas różnymi żartami. Było bardzo fajnie. Zdobyłam się na odwagę i nawet zadałam mu pytanie, które brzmiało tak: "Czy chciałby pan, aby pana książki zostały zekranizowane?" Odpowiedział, że jeszcze o tym nie myślał.



Andy Griffiths

am

Potem poszłam z koleżankami na warsztaty. Najbardziej podobało mi się robienie wielkanocnych wianków. Na środku pawilonu nr 7 znajdowało się ogrodzone miejsce, przygotowane przez pracowników Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu A. Mickiewicza. Była przy nim miła pani (niestety, nie spytałam o nazwisko), która zapraszała do wspólnego wykonywania wiosennych wianków. Swoją ozdobiłam bukszpanem, kurczakiem, wstążką i jajkami. Wygląda pięknie, powieszę go w domu na ścianie swojego pokoju.



wyplatanie ozdób

am



Magdalena Zarębska

am

Każdy z nas, jadąc na targi wiedział, o czym potem napisze. Ja jestem odpowiedzialna za tekst o otwarciu targów. Ale chyba zrobię coś jeszcze. W czasie spacerów między stoiskami różnych wydawnictw natrafiłyśmy na stoisko z niesamowitymi pacykami i lalkami. Niektóre były całkiem duże, jak np. dziadek Stefan. Poznałyśmy jego imię (zdradził nam, że nie ma wnuków), rozmawiając z ich twórcami z "Pracowni za Piecem". Przeprowadziłyśmy z nimi nawet krótką rozmowę, wymyślając pytania na poczekaniu. To trudne, ale chyba się udało.



Pracownia za Piecem

am

Przez cały czas miałam przy sobie aparat fotograficzny i dyktafon. Robiłam zdjęcia i nagrywałam spotkania, w których uczestniczyliśmy. Ale robiłam (z koleżankami) coś jeszcze. Kiedy p. Miłoszewicz chodził sobie swobodnie po terenie targów, przez pewien czas go śledziłyśmy. Po kilkunastu minutach znudziło się nam, bo opiekun robił same nudne rzeczy. Wybrał się po kawę (pośłodził 3 łyżeczki, choć dba o linię...), czytał gazetę, a potem przyglądał się z zainteresowaniem wystawie ilustracji do książek. Niektóre fotografował. Ciekawe, po co...

Poszliśmy więc oglądać stoiska. Znalazliśmy takie z przecenionymi zeszytami z czystymi kartkami - w sam raz na autografy. Kupiłam jeden, piękny, różowy z obrazkiem kamienicy, której drzwi i balkon ozdobione są kolorowymi kwiatami. Zapłaciłam zaledwie 5 zł. Potem dotarliśmy do stoiska z krecikiem, tym z bajki. Panie odezwały się do mnie w obcym języku, chyba po czesku.

Zbliżyła się 16, a spotkanie się nie zaczyna. Opiekun zdecydował, że idziemy na dworzec. Jeszcze tylko wspólne zdjęcie na przed halą targową i do wyjścia marsz.



Pora wracać...

am

Godz. 17. 24

Wracamy. Niedawno wyjechaliśmy z Poznania. Żeby nie umrzeć z głodu, poszliśmy jeszcze do Macka. Pan nas popędzał, bo w piątek po południu jest na trasie do Piły bardzo tłoczno. Miał rację. W pociągu nie było wolnych wszystkich miejsc, więc usiadłam z Judytą i Agatą obok pewnej pani. Judyta dowiedziała się, że już nie studentki, choć tak się nam wydawało. Nie wiem, jak z nami wytrzymała, bo miałyśmy taką głupawkę, że trudno ją opisać! Chyba jednak nie było tak źle, bo pan Andrzej się z nas śmiał, a mógł groźnie patrzeć! Na początku było spokojnie, ale później zabawa się rozkręciła! Tak bardzo, że Judyta za karę musiał spędzić część podróży obok opiekuna. Było tego jakieś 3 minuty. Mówiła, że było fantastycznie...

Jak wspomniałam, kupiłam sobie w Poznaniu zeszyt i bransoletkę przyjaźni Judyty (ale ani jednej książki...). Uzbierałam też trochę autografów. Od kogo, muszę sprawdzić, bo już mi z głowy wyleciało. Było super! Strasznie mi się podobało, najbardziej to spotkanie z Andym Griffithsem. Zostanie na długo w mojej pamięci. Cały ten wyjazd także. Minus jest taki, że nie zdążyłam zdobyć autografu od G.Kasdepke.

HONOROWY PATRONAT MAŁŻONKI PREZYDENTA RP
PANI AGATY KORNHÄUSER-DUDY

VII PST

plakat

Nie mogę się doczekać, aż wrócę do ciepłego domku i położę się na łóżko. Targi męczą.

Laura Budzyńska, 4sp

Charytatywny turniej piłki siatkowej na rzecz Martynki Wołczuk, zorganizowany przez SKS Lotyn

Wydarzeniem Roku 2016 w 15. edycji plebiscytu „Szkolnego Donosiciela”

Czas na podsumowanie plebiscytu na „Najważniejsze wydarzenie roku 2016”, który nasza redakcja organizuje nieprzerwanie od 15 lat. Była więc to jego jubileuszowa edycja! Do każdego 3. nr. „Szkolnego Donosiciela” dołączaliśmy kilka kuponów konkursowych. Mogliście, Drodzy Czytelnicy, zaznaczyć na każdym maksymalnie 3 wydarzenia z wybranych przez nas 18. Wszystkie głosy dokładnie policzyliśmy. Co się okazało? - że wygrała pozycja 11. na naszej liście, czyli charytatywny turniej piłki siatkowej na rzecz Martynki Wołczuk zorganizowany przez Siatkarski Klub Sportowy Lotyń, który odbył się 18 czerwca. Zdobył on 96 głosów! Przypomnijmy, że w poprzedniej edycji wygrało powstanie tego klubu.

Na drugim miejscu w naszym konkursie znalazły się sukcesy Julii Ulatowskiej i Wiktorii Piotrowskiej w Wojewódzkim Konkursie Literackim „BańnioBranie” (46 gł.), a zaraz za nim pozycja numer 3, czyli Jakub Pokusa ze złotym medalem w pucharze świata w kickboxingu i tytułem Młodzieżowego Mistrza Polski (36 gł.) Okazuje się, że żadne z wybranych przez naszą redakcję wydarzeń, nie okazało się nieważne. Każde otrzymało jakieś wskazania.

W tegorocznej edycji plebiscytu oddano mniej głosów niż w roku ubiegłym. Poprzedni rekord wynosił 738 głosów i 270 kuponów. Redakcja doliczyła się 154 kuponów, na których zaznaczono 407 głosów. Dotarło do nas jeszcze 8 kuponów nieważnych.

W tym roku, po raz pierwszy, plebiscyt zorganizowaliśmy też w Internecie. Na facebookowej stronie „Szkolnego Donosiciela” mogliście, Drodzy Czytelnicy, wybrać jedno, według Was najważniejsze, wydarzenie. Tam także wygrał turniej charytatywny na rzecz M. Wołczuk zorganizowany przez SKS Lotyń. Zdobył aż 92 głosy! Na drugim miejscu uplasował się Jakub Pokusa ze złotym medalem w pucharze świata (13 gł.), a na trzecim – sukcesy J. Ulatowskiej i W. Piotrowskiej w „BańnioBranii”.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za wzięcie udziału w naszej zabawie i już dziś zapraszamy do udziału w kolejnej, 16. edycji plebiscytu!

Wiktorii Piotrowskiej (IIIg)



W. Piotrowska

am

Wiktorii Piotrowskiej ze Złotą Kotwicą!

Redaktor naczelna „Szkolnego Donosiciela” wygrała XVI Ogólnopolski Konkurs Dziennikarski o „Laur Słupskich Kotwic”, towarzyszący Festiwalowi Piosenki Marynistycznej Łajba 2017. Jego organizatorem jest Szkoła Podstawowa nr 9 w Słupsku.

Temat tegorocznej edycji brzmiał: „Wybrzeże Bałtyku - turystyczne atrakcje regionu”. Materiał Wiktorii poświęcony był ruinom kościoła w nadmorskim Trzęsaczu.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 25 marca w Słupsku. Uczennica uczestniczyła w niej razem z opiekunem redakcji. Warto przypomnieć, że to drugi jej udział w tym konkursie. Poprzednim razem, w r. 2013, powróciła z niego ze Srebrną Kotwicą. (red.)

Szkolny Donosiciel na VI Spotkaniach Targowych

WWW.JUNIORMEDIA.PL



JM

To były bardzo udane dla naszej redakcji konkursy Junior Media. Jurorzy nagrodzili zdjęcie interaktywne Jaśminy Findling oraz fotografię na temat zimy Wiktorii Piotrowskiej. Te sukcesy oraz inne wykonane prace członków redakcji sprawiły, że „Szkolny Donosiciel” zdobył już 88 pkt. i zajmuje 6. miejsce

Szukamy takich, którzy się angażują

Wykonanie zdjęcia interaktywnego było drugim podstawowym zadaniem konkursowym. Z pierwszym, animacja poklatkową, nam nie wyszło ale z kolejnym poszło na zdecydowanie lepiej. Nagrodzone zdjęcie na temat zimy mają szkoła dawniej i dziś przygotowała Jaśmina Findling z pomocą (techniczną) Julii Ulatowskiej. Pani Sylwia Żółkiewska, graficzka, projektantka aplikacji mobilnych, animatorka kultury, która oceniała prace, umieściła przy niej taki komentarz: A jednak geniusz tkwi w prostocie! Autorka pracy świetnie pokazała swoją szkołę kiedyś i dziś umieszczając podział na podstawowym zdjęciu. Elementy interaktywne poszerzają wiedzę odbiorcy o tym, jaka była szkoła w różnych czasach. Bardzo fajnie przygotowana praca.

Jaśmina dostała w nagrodę aparat fotograficzny FUJIFILM INSTAX mini 8, a redakcja dodatkowe 10 pkt.

Członkinie Szkolnego Donosiciela zrobiły jeszcze dwie inne prace. Wiktorii Piotrowskiej oraz pomagającym jej Judycie Szulik i Oliwii Łosek zajęły się historią pewnej tragicznej miłości która miała podobno miejsce w Drawieniu. Z kolei Julia Ulatowska i Laura Budzyńska wykonały zadanie na temat niemieckiego obozu jenieckiego, jaki był w miejscowości Barkenbrugen. Wszystkie warto obejrzeć.*



W.Piotrowska

Drawień...



Podróż

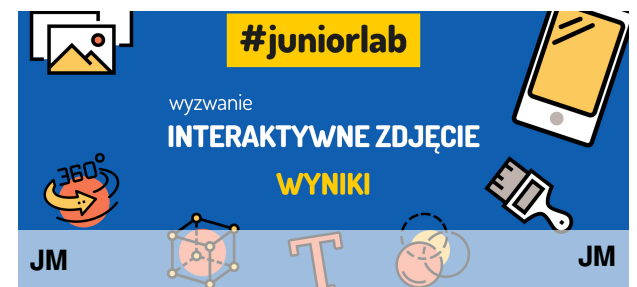
W.Piotrowska

Organizatorzy konkursu na najaktywniejszą redakcję co jakiś czas proponują zadania dodatkowe. Takim właśnie był konkurs fotograficzny zima 2017. Żeby wziąć w nim udział należało wysłać zdjęcie na jeden z wybranych tematów: podróż, humor oraz sport. Jakież było nasze zaskoczenie gdy okazało się, że najlepsze zdjęcie w pierwszej kategorii wykonała Wiktorii Piotrowska. Szefowa działu FOTO redakcji pisma należących do Polska Press Grupa i przewodnicząca jury, p. Sylwia Dąbrowa, szefowa działu FOTO naszych redakcji, przewodnicząca Jury, pochwaliła pracę naszej naczelnej następująco: „Prawdziwe reporterskie zdjęcie, którego można by było użyć w każdej gazecie! Świetne wykorzystanie naturalnego światła.”



J.Findling

Szkoła w Lotyniu



6 marca br. ukazało się trzecie w tej edycji zadanie. Tym razem nadano mu tytuł „Zaangażowanie - co to znaczy?”. Można je wykonać zespołowo lub indywidualnie. W przygotowanym materiale należy opowiedzieć o czymś zaangażowaniu. Chodzi o kogoś, kto działa lub działał w Waszej okolicy. Organizatorzy uważają, że takich ludzi jest bardzo wielu i warto o nich napisać. Praca zespołowa nosi tytuł „Tu mieszkam, tu żyję, tu pomagam”. Można w niej pisać i o dorosłych, i o dzieciach. Zadanie indywidualne polega na przedstawieniu „superbohatera”, bo „pomagać mogą nie tylko dorośli”. Zadanie nie są proste, a czasu niewiele. Musimy je wykonać do 31 marca.

Tymczasem na portalu JM ukazała się też informacja, że organizatorzy projektu wracają do zadania „Junior krytyk”. Jest to, jak w ub. roku, zadanie dodatkowe i polega na napisaniu recenzji: książek, filmów, gier, koncertów, czyli wszelkich wydarzeń kulturalnych. Za każdą pracę redakcja otrzyma po 3 punkty.

Jaśmina Findling (IVsp)

* Przygotowane przez członkinie redakcji zdjęcia interaktywne można obejrzeć pod linkami: <https://www.thinglink.com/scene/88343025791323>:



J.Ulatowska

Daleko od domu

Jeniecki obóz w Barkenbrugen

Numer złożony z tekstów członkinie redakcji pisma "Szkolny Donosiciel" z ZS w Lotyniu: W.Piotrowskiej, J.Findling, L.Budzyńskiej.